Rok VIII. Nr. 209. Sosnowiec, poniedziałek 31 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1a Redakcji ...stracji 4-94

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dwa kongresy górnicze w Katowicach

odrzuciły orzeczenie komisji arbitrażowej.

Polska agencja telegraficzna donosi: W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach 2 kongresy górnicze ZZZ i centralnego związku górników. Na kongresie ZZZ po referatach posłów Fessera i Kapuścińskiego uchwalono rezolucję, w której kongres nie przyjmuje do wiadomości orzeczenia specjalnej komisji rozjemczej, obniżającego zarobki w górnictwie na Śląsku i przeciwko orzeczeniu temu zakłada kategoryczny protest.

Ponadto kongres uchwalił celem jaknajostrzejszego zaprotestowania przeciwko obniżce płac, zwołać protestacyjne zgromadzenie górników w dniu 6 sierpnia br. w Katowicach i Rybniku.

Na kongresie CZG. referat wygłosił b. poseł Stańczyk poczem po dyskusji uchwalono rezolucję protestującą przeciwko orzeczeniu komisji oraz wzywający zarząd CZG. do rozpoczęcia pertraktacyj z zespołem pracy i związkiem górników ZZZ, celem utworzenia jednolitego frontu, ewentualnie bez udziału niemieckich zw. górniczych, celem proklamowania powszechnego strajku.

Angielska flota powietrzna

przeciwko zbuntowanym szczepom Indyj.

LONDYN, 30. 7. PAT. Administracja brytyjska w Indjach postanowiła rozpocząć szeroko zakrojoną ofensywę powietrzną przeciwko zbuntowanemu szczepowi Mohmondów na północno - zachodniej granicy Indyj. Oddziały wojsk lotniczych z bazy lotniczej w Iraku są w drodze do Peshawaru skąd zapewnie jutro odlecą na obszary objęte powstaniem. Według otrzymanych w Londynie wiadomości akcja powstańcza popierana jest przez b. władcę Afganistanu Amanullaha i skierowana przeciwko obecnemu Emirowi Nadir Khanowi. O ile wiadomość ta jest prawdziwa, to za temi walkami powstańczemi na granicy Indyj kryje się dawny antagonizm brytyjsko - sowiecki w tej części Azji, albowiem Nadir Khan jest popierany przez W. Brytanję, a Amanullah przez Sowiety.

SĘDZIOWIE KARTELOWI.

WARSZAWA, 30. 7. „Monitor Polski“ ogłasza obwieszczenie ministra sprawiedliwości o ustaleniu listy I-ej sędziów kartelowych na okres 3 lat. Na liście tej figurują następujące nazwiska: pp. Jerzy Drecki, Marjan Drozdowski, Wacław Fabierkiewicz, Wacław Jakubowski, Jędrzej Moraczewski, Józef Kożuchowski, Adam Kręglewski, Eugenjusz Kwiatkowski, Ignacy Matuszewski, Bogusław Miedziński, Józef Poniatowski, Jan Prot, Zygmunt Rakowicz - Raczyński, Marjan Rudziński, Zygmunt Sowiński, Witold Staniewicz, Stefan Starzyński, Stanisław Świeżański, Tadeusz Szpotański i Leopold Tomaszkiewicz.

——oOo——

MOTOCYKL WPADŁ W KOLUMNĘ ŻOŁNIERZY.

BERLIN, 30. 7. PAT. Ubiegłej nocy na moście w Schembach motocykl wyjechał w maszerującą kolumnę szturmowców hitlerowskich jeden ze szturmowców został zabity, 5 innych ciężko rannych.

ZMARŁ PRZY ROZGRYWCE SZACHOWEJ.

HAGA, 30. 7. W ostatnich dniach rozegrano w Hadze turniej szachowy o mistrzostwo Holandji, podczas którego wydarzył się tragiczny wypadek.

Mianowicie w przedostatniej rundzie, gracz holenderski Olland, jeden z najlepszych szachistów holenderskich, rozgrywając partję z Hammingem, zmarł nagle na udar serca w chwili, kiedy właśnie wygrał figurę, która zadecydowała o jego wygranej. Olland liczył 66 lat.

——:O:——

POGAŃSTWO SZERZY SIĘ W NIEMCZECH.

BERLIN, 30. 7. W Eisenach odbyło się zgromadzenie utworzonego niedawno „Związku dla wskrzeszenia i szerzenia starogermańskiej wiary“.

Organizacja ta ma na celu — jak to wynika zresztą z jej nazwy — kultywowanie starogermańskiej religji pogańskiej ,która zdaniem twórców nowego związku nie jest wcale sprzeczna (?!!) z religją chrześcijańską.

Na zgromadzeniu w Eisenach wygłoszono szereg przemówień w których mówcy prześcigali się w hymnach pochwalnych na cześć starych bogów germańskich, jak Wotana, Donara i in., poczem opracowany został szczegółowy plan propagandowy dla szerzenia nowego kultu wśród jaknajszerszych warstw ludności niemieckiej oraz wśród Niemców zagranicą.

W chwili obecnej nowy związek liczy już przeszło 2.000 członków.

Wyrafinowana zbrodnia, czy przypadek.

Sensacyjne aresztowanie pastora duńskiego.

KOPENHAGA, 30. 7. Przed kilku dniami zmarła w Kopenhadze niejaka pani Eckert znana ze swej zamożności i swoich czynów filantropijnych. Zdaniem lekarzy pani Eckert uległa atakowi apoplektycznemu na skutek nieszczęśliwego wypadku na ulicy.

W dniu, kiedy miano eksportować trumnę z krypty kościoła św. Daniela, przybyli do wspomnianego kościoła dwaj detektywi i aresztowali nestora Nilsona i jedną z pań z towarzystwa kopenhaskiego p. Nilson, która mimo identycznego nazwiska nie była wcale krewną pastora.

Aresztowanie to wywołało niezwykłą sensację w całem mieście. W czasie swego życia wspomagała pani Eckert bardzo wydatnie zarówno pastora jak i panią Nilson. Testament pozostawiony przez p. Eckert zawierał wiele klauzul korzystnych dla obojga aresztowanych. To właśnie wzbudziło podejrzenie u krewnych zmarłej, którzy zażądali dochodzenia, czy testament nie został sfałszowany.

W toku śledztwa okazało się, że pastor i pani Nilson uzyskali wielki wpływ na panią Eckert, aranżując seansy spirytystyczne. W czasie tych seansów, w których pani Nilson grała rolę medjum, pojawiał się rzekomo prorok Daniel. Pastor był założycielem sekty proroka Daniela, której wyznawcy ufali ślepo pastorowi.

Krewni oskarżają pastora, że zdołał zmusić swoim wpływem hypnotycznym do zapisania w testamencie znacznego legatu na jego korzyść i ze co więcej zasugerował jej, iż po wyjściu na ulicę upadnie, uderzając się niebezpiecznie głową w róg chodnika. Śledztwo zapowiada się sensacyjnie i przyniesie niewątpliwie niezwykle ciekawe szczegóły w tej tajemniczej aferze.

„Czarna maska“ szerzyła popłoch

wśród wieluńkich kupców.

HERSZTEM SZAJKI SZANTAŻYSTÓW OKAZAŁ SIĘ 19-LETNI MŁODZIENIEC.

KALISZ, 30. 7. We wsi Ożarów pod Wieluniem od roku prawie grasowała jakaś tajemnicza szajka szantażystów, która wymuszała okup od bogatych kupców. Kupcy otrzymywali listy z pogróżkami, a autorzy takowych domagali się złożenia większych kwot, a w przeciwnym razie groziła im śmierć za niewykonanie rozkazu.

M. in. otrzymał takie listy od szajki bogaty kupiec Herszlikowicz. Nie uląkł się on „Czarnej Maski“ gdyż takiem mianem były listy podpisane, a złożył meldunek na policji.

Policja jednak mimo energicznych usiłowań nie zdołała stwierdzić, kto jest autorem tych listów, a kupiec Herszlikowicz musiał kilka razy składać danine na rzecz szajki.

Przed kilkoma dniami otrzymał on również jeden z takich listów. Wprowadziło to kupca w stan wielkiego zdenerwowania i postanowił on już dalej nie ulegać żądaniom „Czarnej Maski“.

Po żmudnem dochodzeniu ze strony policji po szeregu wywiadów w powiecie, ujawniono sensacyjne szczegóły. Okazało się bowiem że autorem wszystkich listów jest syn bogatego wieśniaka 19-letni Władysław Zaworny. Pisał on sam od roku wszystkie listy a pieniądze, pochodzące z nabierania naiwnych, wydawał na hulanki w towarzystwie „wesołych dziewczynek“.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, Zaworny został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

POLSKI ARCHITEKT ZWYCIĘŻYŁ W KONKURSIE AMERYKAŃSKIM.

WARSZAWA, 30. 7. Przybył do Polski polak z Nowego Jorku p. Wacław Stoba, który otrzymał stypendjum im. Lebruna, o które ubiegało się 250 architektów amerykańskich. Stypendjum to wynosi 1400 dolarów i przyznanie go zobowiązuje stypendystę do odbycia podróży artystycznej do Europy.

P. Stoba odbył już podróż po krajach skandynawskich, obecnie zaś objeżdża Polskę, robiąc szkice architektoniczne w Krakowie i Warszawie, na Huculszczyźnie, Kazimierzu nad Wisłą i w Łowiczu.

Praca i znaczenie klubów czesko-polskich na Morawach.

(Korespondencja własna).

Morawska Ostrawa, w lipcu.

Stosunki polsko - czeskie z roku na rok ulegają widocznej poprawie. Czas łagodzi wzajemne uprzedzenia, stwarzając atmosferę nadającą się do podjęcia kroków, celem całkowitego wyrównania różnic między obu narodami. Do kogo przemówić nie zdołały momenty uczuciowe o pokrewieństwie językowem i duchowem, tego przekonać musiał argument natury politycznej. To spowodowało, że w obu narodach znalazły się jednostki, które w trosce o przyszłość swych państw zaczęły nawoływać do zapomnienia wzajemnych uraz i skierowania złączonych wysiłków do ochrony przed zachłannością odwiecznego wroga słowiaństwa

Zaczęto zakładać kluby i towarzystwa czesko - polskie i polsko - czechosłowackie. Kluby te założone we wszystkich prawie ważniejszych ośrodkach życia umysłowego i kulturalnego obu państw obrały sobie za cel uświadamianie swego społeczeństwa o wzajemnym obowiązku poznawania się i propagowanie idei dalekoidącej kolaborcji polsko - czechosłowackiej, która jest dla nas nakazem dziejowym. Oprócz tej pracy, którą nazwaćby można wychowawczą, wykonują kluby czesko - polskie jeszcze inne bardzo doniosłe zadanie, zbliżając oba narody na polu kulturalnem. Posłannictwo swoje realizują głównie w drodze urządzania wykładów, odczytów, kursów językowych, obchodów, wycieczek i innych podobnych imprez.

Stosunkowo najwięcej klubów czesko - polskich założonych zostało na Morawach. Istnieją bowiem w Mor. Ostrawie, Brnie, Ołomuńcu, Znojnie, Wałaskiem Międzyrzeczu i Prościejowie. Kierownictwo ich spoczywa w rękach ludzi szczerze oddanych idei zbliżenia polsko - czeskiego którzy z zapałem i wiarą pracują dla jej urzeczywistnienia. Praca klubów czesko - polskich na Morawach i Śląsku prowadzona jest umiejętnie i planowo. Aby ustalić zasadniczy kierunek prac i uzgodnić swe poczynania odbywają kluby sporadyczne zjazdy rodzaj sejmików, które znacznie ułatwiają realizację ich szczytnych haseł. Na szczególną wzmiankę zasługuje klub czesko - polski w Morawskiej Ostrawie, który ze względu na to, że pracuje na terenie etnograficznie mieszanym polsko - czeskim, obrał sobie za cel łagodzenie tarć narodowościowych między większością czeską z jednej strony, a emigracją polską na Morawach oraz mniejszością polską na Śląsku Cieszyńskim z drugiej. Akcja ta uwieńczona została nie jednym już pomyślnym rezultatem.

Zmiana zaś nastrojów w obu narodach zwłaszcza w narodzie czeskim musi oczywiście przynieść korzyści i mniejszości polskiej w Czechosłowacji, która świadoma swego posłannictwa chce stać się pomostem porozumienia i zbliżenia między obu państwami i narodami.

Stef

Zły stan zdrowia w kraju.

Kryzys powiększa epidemje.

Przesilenie gospodarcze wywołało m. in. konieczność oszczędności. Oszczędności budżetowe samorządów spowodowały zkolei znaczne zmniejszenie wydatków na utrzymanie na należytym poziomie stanu zdrowotnego kraju To też rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Ubiegły rok jest do tego wymowną ilustracją okazuje się bowiem, że sytuacja epidemiczna w Polsce w roku 1932 w porównaniu z r. ub. powiększyła się. Odnosi się to głównie do epidemji duru brzusznego, czerwonki i błonicy — w mniejszym stopniu duru plamistego, płonicy i odry.

Kiedy w roku 1931 na 100 tysięcy ludności na dur brzuszny zapadło 38,3 ludzi, to w roku 1932 prawie dwa razy więcej, bo 63.9 osób. Ogółem na dur brzuszny w roku ubiegłym chorowało 20.349 osób, z czego zmarło 1408. Ten sam stosunek dotyczy i innych chorób epidemicznych z tą wszakże różnicą, że procent śmiertelności jest mniejszy.

Pierwsze miejsce pod względem zachorowań zajmują województwa centralne. Główną przyczyną tego zjawiska jest gęstość zaludnienia i opłakany stan sanitarny wielu małych tak typowo brudnych miasteczek. Co się tyczy specjalnie czerwonki, to największą liczbę zachorowań zanotowano w województwach wołyńskiem i stanisławowskiem.

Najniższe płace pracownicze w Europie

Memorjał Centralnej Rady pracowniczej do premjera.

Centralna rada pracownicza złożyła w prezydjum rady ministrów obszerny memorjał, w którym zaznaczono przedewszystkiem, że kryzys odbił się w Polsce szczególnie niekorzystnie na położeniu prawnem i materjalnem pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych

Uważano bowiem dotychczas, że zmniejszenie deficytu budżetowego da się najłatwiej osiągnąć przez systematyczne zmniejszanie wydatków na płace, przyczem odejmowano nawet prawa dobrze nabyte.

Centralna rada pracownicza uważa też, że obniżki płac nie przynoszą pożądanego wyniku. Przeciwdziałać objawom kryzysu można tylko przez podniesienie zdolności konsumcyjnej społeczeństwa i wzmożenie kapitalizacji wewnętrznej.

Zgodną w tej mierze opinję wypowiadają instytucje ekonomiczne i ekonomiści którzy jak np. prof. Krzyżanowski stwierdził, że „utrzymanie poborów w dotychczasowej wysokości jest najlepszą usługą, jaką państwo w obecnych warunkach może wyświadczyć życiu gospodarczemu".

Dalej memorjał wyjaśnia, że według statystyki, pobory pracownicze w Polsce są najniższe w Europie, zupełnie nie zastosowane do wskaźnika drożyźnianego. Stąd też pochodzi wyczerpanie wszelkich oszczędności i katastrofalne zadłużenie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

To też centralna rada pracownicza, w imieniu 67 organizacyj zrzeszonych, wobec powtarzających się pogłosek o zamierzeniach rządu utrzymania budżetu drogą obniżek płac, prosi p. premjera o uwzględnienie uwag, zawartych w memorjale.

Likwidacja akcji

komitetu „Święta Morza" w Sosnowcu.

Prezydjum miejskiego komitetu „Święta Morza" w Sosnowcu, likwidując akcję komitetu Święta Morza, podaje następujące sprawozdanie rachunkowe:

Ze zbiórki publicznej na obronę morską i „Fundusz kolonjalny" w Sosnowcu — wpłynęło zł. 507.17, pracownicy kop. „Milowice" zł. 27.00, zbiórka w Milowicach zł. 12.83, razem zł. 6477.00.

Kwotę powyższą bez żadnych potrąceń, w całości przekazano na wyżej wspomniany cel. Z imprez urządzonych w czasie „Święta Morza" wpłynęło zł. 734.87, za materjały propagandowe i dekoracje — wpłynęło zł. 197.69 razem zł. 2709.47.

Prezydjum komitetu tą drogą składa serdeczne podziękowania: pp. przewodniczącym, członkom poszczególnych komisyj i sekcyj za intensywną współpracę w akcji komitetu; tow. sosnowieckiemu, gwarectwu Hr. Renard, dyrekcji fabryki Deichsel, firmie Nobel, firmie Klepfisz za materjały do sobótek; dyrekcji C. G. Schön za udzielenie terenu na urządzenie wianków, p. Schönowej za kwiaty; dyrekcji kasy chorych za lokomocje i wydatne poparcie „Święta Morze", magistratowi za deski, słupy i lokomocje; firmie Saper za materjały drzewne, elektrowni za instalacje i energję elekryczną; kupiectwu za fanty, garnizonowi straży ogniowej za pomoc w pracy, straży C.G. Schön za pomoc w wykonaniu robót, związkowi strzeleckiemu ze cenną współpracę w zbiórce wianków; WP. Klausowej, p. Müllerowej i p. Kucharskiemu za bezinteresowną rozsprzedaż materjałów propagandowych; p. administratorowi Miłkowskiemu za pomoc w rozsprzedaży materjałów propagandowych oraz za piękną dekorację domów lwowskiego zakładu ubezpieczeń; obywatelom m. Sosnowca zazrozumienie akcji „Święta Morza" przez udekorowanie swych domów, wszystkim organizacjom, które łaskawie wzięły udział w „Święcie Morza" oraz wszystkim tym, którzy w ten, czy w inny sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Jednocześnie dodajemy, że z okazji „Święta Morza" wpłynęły następujące ofiary: tow. sportowe „Sokół" zł 25.00 restauracja „Oaza", jako 10 proc. obrotu zł. 40.00, p. Grochowina zł. 10.00, p. Mizerkiewicz — zegarek srebrny.

Przewodniczący komitetu **inż. Leon Rudowski**. — Sekretarz **Zygmunt Rakieć**

Z kroniki kościelnej.

Św. Ignacy z Loyoli.

ZAŁOŻYCIEL TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO.

W czasie, gdy mnich zakonu Augustynów podniósł w Niemczech sztandar odszczepieństwa i szerzył nienawiść do Kościoła katolickiego, powołał Bóg dzielnego szermierza z Hiszpanji do obrony wiary i położenia tamy reformacji.

Był nim młody oficer Ignacy, urodzony w r. 1491 z rodziców szlacheckiego pochodzenia, zamieszkałych w zamku Loyola. Jako dzielny i wierny królowi żołnierz w r. 1521 bronił bohatersko Barcelony przeciw Francuzom. Wzięty do niewoli leczył się z odniesionych ran, a mając dużo wolnego czasu, w braku innych ksiąg czytał „życie Chrystusa" i „Żywoty Świętych Pańskich".

Z tą chwilą postanowił Ignacy z Loyoli poświęcić się służbie Bożej. Jako zakonnik w klasztorze Benedyktynów w Montreal napisał znane powszechnie dzieło „Ćwiczenia Duchowne". pozatem pełnił pokutny żywot, poświęcając się ubogim i cierpiącym Po powrocie z Jerozolimy, gdzie Mahometanom głosił zasady prawdziwej wiary, oskarżony został o kacerstwo i hiszpański sąd inkwizycyjny trzymał go przez sześć tygodni w więzieniu i to zupełnie niewinnie. Doznając, tedy w kraju niesłusznie prześladowań, udał sie do Paryżu też rzucił podwaliny pod przyszłe ryżu też rzucił podwainy przyszłe To-Towarzystwo Jezusowe.

Ignacy już od dawna nosił się z myślą zaożenia organizacji mężów, których naczelnikiem miał być Chrystus, sztandarem krzyż, hasłem chwała Boża, a celem ratunek dusz i obrona Kościoła Nie łatwo było w owych czasach dokonać założenia nowego zakonu. Po różnych kolejach losu po wielkich wysiłkach i ofiarach, papież Paweł III w r. 1540 zatwierdził nareszcie Towarzystwo, Jezusowe, dzisiejszy zakon OO. Jezuitów.

Jeszcze za życia założyciela zakon wzrósł się do 1000 członków w Europie, Ameryce i Azji, rozwijając wszędzie owocną działalność dla dobra Kościoła, dla dobra biednych i pokrzywdzonych.

Piętnaście lat jako generał zakonu Jezuitów ćwiczył Ignacy z Loyoli swych bojowników w służbie Bożej. Zmarł dn. 31 lipca 1556 roku roku. Papież Paweł V wyniósł go do godności błogosławionych, a papież Grzegorz XV policzył go w poczet Świętych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 31 Poniedz.	Dziś: Ignacego Jutro: Piotra Ap. Wschód słońca: 4.9 Zachód słońca: 19.30

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 31 lipca.

7.00. Sygnał czasu z Warsz. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Ogrodu Bagatela. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. D. c. koncertu. 2.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty 15.05 Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.35 Kom. gospod. 15.45. Przegl. kom. 15.50 Płyty. 16.00. Tr. z Warsz. 17.00. Pogan. w jęz. franc. 17.15. Płyty. 18.15. Odczyt ze Lwowa 18.35. Recital fortep. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. następny. 19.40. Feljeton lit. 20.00. Operetka w 3 aktach „Hotel Imperial". W I-ej przerwie Skrzynka poczt. roln W II-ej przerwie Dz. wiecz. Wiad. sport. oraz kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Poniedziałek, 31 lipca.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.10. Płyty. 15.25 Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Kom strzeleckie. 15.50. Płyty. 16.00. Koncert popul. 17.00. Pogad. w jęz. franc. 17.15. Koncert orkiestry Mandolinistów. 18.15. Odczyt ze Lwowa. 18.35. Koncert z Warsz. 19.00. Równi z równymi, wolni z wolnymi. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Wtorek, 1 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.20. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego 7.55. Program na dz. bież. 9.25. Tr. ze starego kościoła w Zakopanem. 10.30. Płyty. 11.00. Tr. z akopanego. 11.58 Sygnał czasu. 2.05. Płyty. 12.35. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.4. Chwilka lotn. 15.50. Płyty. 15.55. Kom. Państw. Urz. W .F. 16.00. Tr. Koncertu popul. 17.00. Szlakiem wycieczki polskiej do Fezu 17.15. Koncert solistów. 18.15 Rozwój wywozu naszych artykułów roln. 18.35. Koncert muz. lekkiej. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Koncert muz. lekkiej 20.50. Dz wiecz. 21.00. Anatomia i weterynarja na kursach im. Staszica. 22.00 Muzyka tan. 22.25. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

—oOo—

Z KIELC.

ODPRĘŻENIE ZATARGU O PŁACE W FABRYCE MARMURÓW W KIELCACH.

Na terenie fabryki marmurów w Kielcach, od kilku dni trwa zatarg między robotnikami, a dyrekcją fabryki na tle wypłaty zaległych zarobków.

Fabryka od dłuższego czasu zalegała z wypłatą zaborków robotniczych, wskutek czego rozgoryczenie robotnicy grozili strajkiem. Obecnie wskutek interwencji inspektora pracy, fabryka wypłaciła zaległe zarobki robotnikom zatrudnionym w fabryce przy obróbce marmurów. natomiast zarobki robotników zatrudnionych w kopalniach marmuru dotychczas wypłacone nie zostały.

Ponieważ kierownistwo fabryki na skutek interwencji inspektora pracy oświadczyło, że w sprawie tej nie posiada żadnych derektyw z Warszawy, przeto został wezwany przez inspektora pracy telefonicznie do Kielc główny dyrektor kopalni marmurów, celem zlikwidowania zatargu.

—oOo—

TAJEMNICZE MORDERSTWO, CZY ŚMIERĆ ZNĘDZY!

Onegdaj na polu, obok cegielni Rozenholca, w odległości 250 metrów od szosy Kielce — Białogon, w czasie żęcia żyta znaleziono zwłoki nieznanej kobiety w podeszłym wieku.

Zwłoki znajdowały się w zupełnym rozkładzie, a miejscami były poobgryzane przez myszy polne i robaki

Policja dotychczas nie ustaliła tożsamości zwłok oraz przyczyny śmierci tajemniczej kobiety, która według domysłów miejscowej ludności była żebraczką.

—:O:—

(k) **Ponowne wybory do 18-go kongresu sjonistycznego w Kielcach.** Z polecenia głównej komisji wyborczej w Warszawie, odbyły się wczoraj w Kielcach powtórne wybory do 18 go kongresu sjonistycznego, który odbędzie się 21 sierpnia w Pradze Czeskiej. W wyborach wziął udział komisarz głównej komisji wyborczej adw. Trepman z Warszawy. Ogółem brało udział w głosowaniu 2.077 osób.

Jak wiadomo, w czasie ubiegłych wyborów wynikła bójka pomiędzy głosującymi, która zakończyła sę pobiciem kilku głosujących oraz rozbiciem urn wyborczych i zniszczeniem kartek.

(k) **Z zemsty usiłowali zastrzelić kobietę.** Onegdaj na drodze poza wsią Kościejów, pow. miechowskiego, bracia Michał i Andrzej Grelowie, pałając zemstą osobistą do Marjanny Podsiadło zam. w Kościejowie, usiłowali ją zazastrzelić z uciętego karabinu rosyjskiego. Kule na szczęście chybiły.

Braci Grelów policja aresztowała i przekazała władzom sądowym, które osadziły ich w więzieniu.

—oOo—

Z ZAGŁĘBIA.

BURZA NAD ZAGŁĘBIEM.

Nad Zagłębiem przeszła wczoraj burza, która w wielu miejscowościach wyrządziła znaczne szkody. W Czeladzi około godz. 2 popoł spadł rzęsisty deszcz, woda zalała pola. ulicami płynęły strugi.

Wichura pozrywała płótna ze straganów, rozstawionych przed kościołem z racji odbywającego się odpustu. Licznie zebrani odpustowicze chronić się musieli do pobliskich domów. Przez cały dzień do wieczora niebo było pochmurne, przyczem nastąpił znaczny spadek temperatury

Prace meljoracyjne

na terenie województwa kieleckiego.

Utworzony przy związku izb rolniczych referat meljoracyjny, w wykonaniu swych zadań podejmuje współpracę z izbami rolniczemi.

Na terenie województwa kieleckiego specjalne zainteresowanie dla tych prac mają powiaty radomski i częstochowski, które posiadają cały szereg spółek wodnych. Wartość wykonanych meljoracyj na terenie powiatów dochodzi do kilku miljonów złotych.

Powiaty te zainteresowane są w uporządkowaniu finansów spółek wodnych i utrzymaniu dotychczas wykonanych prac meljoracyjnych.

W zakresie meljoracyj rolnych żywą działalność przejawiają powiaty włoszczowski i opoczyński, gdzie systemem szarwarkowym, znajdującym tam duże uznanie, prowadzone są prace meljoracyjne przy kopaniu rowów otwartych.

Kurs instruktorski

chorągwi zagłębiowskiej w Słanicach

W dniu 17 b. m. w Słanicach koło Soli rozbił swe namioty kurs instruktorski chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Kurs ten miał na celu wykształcenie dla choragwi zagłębiowskiej nowych instruktorów — samodzielnych pracowników harcerskich. Obóz został rozbity na malowniczej polanie nad Solą u stóp Rachowca i Oźmy. Jest to ustronie rzadko odwiedzane przez turystów.

Komendantem kursu jest p. Marjan Heine, instrukorami: **Donat Deten. Jan Woźniak i Leon Tarzan — Zioick, gospodarzem jest p. Wiktor Baranowski.**

Uczestnicy zjechali się z terenu całej chorągwi: z Sosnowca, Częstochowy, Myszkowa, Zawiercia, Strzemieszyc, Dąbrowy Górniczej, Będzina, Czeladzi i Niemców w liczbie ogólnej 16-tu.

Obóz harcerski odwiedzili: **komisarz Kuźniak, dyr. Ziębowiec, kier. Domagała** i inni. Wizytował kurs z ramienia głównej kwatery harcerzy **prof. harcmistrz Węgrzecki** oraz komendant chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego **harcmistrz Zygmunt Korek.**

Zamknięcie kursu i powrót do Zagłębia nastąpi w dniu dzisiejszym.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Unja - Naprzód (Lipiny) 2:2 (0:1)

Międzyokręgowe spotkanie w Sosnowcu.

Wielkie zainteresowanie w świecie sportowym Zagłębia wzbudziło spotkanie międzyokręgowe o wejście do ligi, **między sosnowiecką „Unją" a mistrzem Śląska „Naprzodem" z Lipin.**

Spotkanie odbyło się na boisku „Unji" w w Sosnowcu i zgromadziło mimo niepewnej pogody około 6000 widzów.

Mecz po zaciętej walce, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 Wynik ten dla „Unji" jest sukcesem, gdyż Naprzód przeważał prawie podczas całej gry.

Przebieg meczu przedstawiał się następująco:

Już w pierwszych minutach gry widać silną przewagę gości, którzy przebywają często pod bramką „Unji".

Obrona gospodarzy paraliżuje kilka niebezpiecznych strzałów. W pierwszej połowie atak „Unji" gra anemicznie i marnuje wiele piłek — przedewszystkiem razi niecelowe podawanie piłki. Bergiel był w pierwszej połowie zupełnie niewykorzystany, gdyż „Unja" bez przerwy grała prawą stroną ataku, który wczoraj był nieszczególny. Przy końcu pierwszej połowy goala dla „Naprzodu" strzelił Cug — 1:0 dla Naprzodu.

Po przerwie Unja rzuciła się do ataku; po strzale z wolnego do pustej bramki wyrównującego goala strzelił Lembergier. Goście nie dają za wygraną i już w kilka minut drugiego goala dla „Naprodu" strzelił Nastula Gra przenosi się na boisko „Unji" i tylko dzięki koncertowej grze nowopozyskanego bramkarza, Suwały, goście nie zdołali podwyższyć wyniku.

W drugiej połowie obie drużyny grają ostro i miejscami brutalnie co kończy się usunięciem z boiska najpierw gracza „Naprzodu" Pietza ,a następnie Miernika z „Unji" i Cuga z „Naprzodu".

Pod koniec gry Lembergier po świetnym przeboju strzela wyrównującego goala 2:2

. Po kilku minutach sędzia kończy interesujące zawody. Sędzia Grajcar dobry, niedopuszczał do ostrej i brutalnej gry.

Z drużyny „Unji" b. dobrze grał bramkarz Suwała ,którego po meczu kibice zniešli z boiska do szatni.

Dobrze spisali się: Musiał, Brzozowski i Lembergier — obrona grała ofiarnie. Niedopisał Sobiechard, który jest zapowolny i często gubi piłkę.

Z drużyny gości wyróżnić należy: obronę i lotny atak, który odznacza się sinymi i celnymi strzałami.

W przyszłą niedzielę „Unja" wyjeżdża do Krakowa na zawody z „Olszą".

„BRYGADA" (Częstochowa) — C. K. S. (Czeladź) 2:2 (2:1).

Na boisku CKS. w Czeladzi gospodarze rozegrali wczoraj mecz towarzyski z „Brygadą" częstochowską.

Wynik do połowy 2:1 dla „Brygady" W drugiej połowie całkowita przewaga C K. S., który przez cały czas znajdował sę przed bramką przeciwnika, wyrównując wynik.

Sędziował p. Majcherczyk.

—xOx—

„BRYNICA" (Czeladź — „GWIAZDA." (Będzin) 18:0 (5:0).

„Gwiazda" będzińska poniosła z „Brynicą" w Czeladzi sromotną porażkę w stosunku 18.0, do przerwy 5:0. Gracze „Gwiazdy", widząc klęskę poczęli opuszczać boisko, chcąc tym sposobem zdyskwalifikować drużynę. Nie dopuściła jednak do tego publiczność, która siłą wprowadzała z powrotem na boisko, umykających graczy.

A. K. S. (Niwka) — POWSTANIEC (Brzezinka) 4:1 (3:1).

Spotkanie towarzyskie w Niwce między A. K. S. a Powstańcem — 4:1 dla A. K. S.

Gra brutalna.

—:O:—

POCZTOWE P. W. (Katowice) — SOLVAY (Grodziec) 2:0 (0:0).

W Grodźcu odbyło się spotkanie towarzyskie między Solvayem a pocztowem P. W. (Katowice). Goście odnieśli zwycięstwo w stosunku 2:0.

—)O(—

FRANCJA WYGRYWA GRĘ PODWÓJNĄ Z ANGLJĄ.

W walce o puhar Davisa, zwycięstwo w grze podwójnej odniosła Francja.

Barotra i Brugnon pokonali Hughesa i Leego 6:3, 8:6, 6:2.

Po drugim dniu prowadzi Anglja 2:1.

Obozy harcerskie .W dalszym ciągu na obozy wyjechały następujące drużyny: 1 drużyna harcerska w Wielkich Hajduk. Obóz stały pod namiotami w Bydlinie, poczta Wolbrom, st. kol. Rabsztyn. Komendant obozu dh. Engelbert Poloczek. Czas trwania od 21 bm. do 8 sierpnia, 4 ZDH z Sosnowca. Obóz stały pod namiotami w iCernej, st. kol. Jędrzejów. Komendant obozu dh. Franciszek Sęk. Czas trwania od 24 bm. do 8 sierpnia, 36 ZDH z Wojkowic Komornych. bóz stały pod namiotami na terenie 19 Baonu K.O.P. pow. Brasław, województwo Wileńskie. Komendant obozu dh. Gustaw Szpajdel. Czas trwania od 14 bm. do 14 sierpnia.

Inwentaryzacja cmentarzy wojennych. 2 sierpnia przybędzie do Olkusza delegat wojewódzki, referent grobów wojennych, p. W. Śmieciński, który dokona inwentaryzacji cmentarzy wojennych i mogił z czasów wojny światowej na terenie powiatu olkuskiego, t.j. w Dłużcu, Pilicy, Cianowicach, Jangrocie, Bolesławiu, Rabsztynie, Wolbromiu i Sułoszowej.

O budowę szosy Przełajka — Wojkowice Komorne. Budowa nowej szosy Przełajka — Wojkowice Komorne doznała ponownej przeszkody. Właściciele parcel, którzy są zmuszeni oddać swoją własność pod budowę tej szosy, wzbraniają się odstąpić terenu ponieważ nie otrzymali jeszcze zapłaty za odstąpione parcele. Osatnio odbyło się w tej sprawie posiedzenie rady gminnej i to dosyć burzliwe. Władze prawdopodobnie skorzystają z prawa wywłaszczenia.

Miły odpoczynek dla olkuszan. Mieszkańcy Olkusza pozbawieni rzeki, szukają jej w okolicy, a więc w Sławkowie, Kluczach, a nawet w Maczkach. Wielu z nich może nie wie, że w niedalekiej odległości od Rabsztyna (pierwsza stacja za Olkuszem) bo dwa i pół klm., leży wieś Golczowice, przez którą płynie Biała Przemsza. Obok bezwzględnie czystej wody, natura samo urządziła w pewnych miejscach szerokie plaże rozkoszne i niekrępujące dla każdego. Droga od stacji do Golczowic prowadzi przez las, co również należy do przyjemnych spacerów. W Golczowicach jest zaledwie kilka rodzin na letnisku, swoboda duża, a jednocześnie na miejscu można nabyć potrzebną ilość mleka, czy nabiału.

Warto jechać do Golczowic.

—:O:—

Drzymała z Kalisza

wyeksmitowany, i mieszka w starym autobusie.

Nielada orzech do zgryzienia ma pewien właściciel domu przy ul. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu. Kamienicznik ten przed dwoma tygodniami wyeksmitował z mieszkania bezrobotnego szewca wraz z rodziną złożoną z żoną i trojga dzieci.

Szewc ,znalazłszy się bez dachu nad głową, poradził sobie w dowcipny sposób wprowadził się z całą swą rodziną do stojącego na podwórzu tegoż domu starego nieczynnego już autobusu, będącego własnością kamienicznika.

Zaskoczony takim obrotem sprawy kamienicznik, wniósł obecnie do sądu skargę przeciwko dowcipnemu szewcowi, domagając się dla niego eksmisji.

Jaka będzie decyzja sędziego, trudno przewidzieć, niezwykły ten bowiem wypadek jest w tej chwili przedmiotem rozważań prawników miejscowych, czy człowieka mieszkającego w autobusie można uważać za lokatora.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

50 DRUŻYN WEŹMIE UDZIAŁ W TEGOROCZYM MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI.

Przygotowania do marszu szlakiem kadrówki, który odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 sierpnia b. r. na trasie Kraków — Miechów — Jędrzejów — Kielce są już na ukończeniu.

W marszu weźmie udział około 50 drużyn wojskowych, policyjnych, straży granicznej, organizacyj P. W. i W. F i związku strzeleckiego, przyczem będą to zespoły wyborowe, wyeliminowane w szeregu marszów próbnych. W czasie marszu drużyny będą musiały wykazać się sprawnością w strzelaniu, które odbędzie się w Tokarni pod Kielcami.

Kierownictwo honorowe marszu objął dowódca korpusu Kraków gen. Łuczyński.

——:O:——

PODGÓRZE — PIERWSZE.

W punktuacji o nagrodę towarzystwa „Patria" dla klubu ligowego, grającego najbardziej fair, na pierwszem miejscu znalazło się Podgórze, a na ostatniem Cracovia i Warta.

Jednocześnie dodać należy, że zarząd „Podgórza" podał się do dymisji — z powodów na razie nieznanych.

——xOx——

CRACOVIA — HAKOAH (Wiedeń) 2:2 (1:0)

Drużyna „Hakoahu" okazała się zespołem przeciętnym, stojącym na poziomie naszych czołowych drużyn ligowych..

Cracova grała słabo.

——oOo——

PORAŻKA STEFANIEGO W SZTOKHOLMIE.

Pierwsza rakieta Włoch — de Stefani, który grać będzie w reprezentacji włoskiej o puhar Davisa z Polską — bawił ostatnie w Sztokholmie gdzie niespodziewanie przegrał z duńskim tenisistą Jacobsenem w dwóch setach 7, 1:6.

——::O::——

WYCIECZKA MOTOCYKLOWA DO WĘGIER.

Około 8 — 12 sierpnia wyrusza z Katowic pod protektoratem Śląsko — Dąbrowskiego okręgowego związku motocyklowego wycieczka motocyklowa do Budapesztu i Gödölö Pragnący wziąć w niej udział członkowie zrzeszeni w OZM. obowiązani są zgłosić się do swoich klubów najpóźniej w poniedziałek, t. j. 31 bm. gdzie złożą potrzebne do wyjazdu informacje. Wycieczka trwać będzie około ośmiu dni. Uczestnik wycieczki nie może mieć przy sobie więcej ponad 250 zł.

Udział w wycieczce mogą wziąć tylko ci członkowie, którzy opłacili całkowicie wszelkie należności do klubu. Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione, gdyż już we wtorek rano z zebranemi materjałami specjalny delegat okręgowego związku wyjeżdża do Warszawy celem załatwienia wszystkich formalności, związanych z wycieczką.

Adresy klubów są następujące dąbrowski klub w Dąbrowie, Huta Bankowa tel. 2 — 26. Sekcja motocyklowa T. S. Unja stadjon przy ulicy Aleja w Sosnowcu i klub Zagłębia w Sosnowcu ul. Małachowskiego 9 t el51.

——:0:——

HUMOR

O KRECIE.

Profesor: — Kret należy do rzędu tych zwierząt, które dopiero w ciemnościach nocy wychodzą na światło dzienne.

——::O::——

BOHATER NASZYCH CZASÓW.

— Julek napisał nową powieść.

— A kim jest bohater?

— Oczywiście wydawca, który nabył powieść.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 152

— Cóż tu słychać nowego w okolicy? — zapytał doktór Gilbert, krając swoje pół kurczęcia.

— Nic ważnego, mój panie.. Żyjemy tu, jak pan wiesz, jakgdyby niedźwiedzie. Trochę ruchu bywa tylko, kiedy Jaśnie Oświecony książę d,Aumal poluje z gośćmi w lesie na jelenie. Ale to nie w tej porze roku... Maturyna, żona cieśli, urodziła bliźnięta, nakoniec Jan Ferand. jeden z naszych sąsiadów miał nieszczęście zarówno jak i pana barona Treves pokąsał pies wściekły.

— I to wszystko?

— Ach! chodziła tu także policja.

Doktór począł słuchać z uwagą.

— Tu w okolicy? — zapytał.

— Tu, panie! u mnie! Nie skarżę się, zarobiłam przez to kilka groszy, gdyż ludzie ze wsi przychodzili co wieczór wypróżniać dzbanki, prosząc, żebym im opowiadała, jak to było, tembardziej że byłam wzywaną do sądu, naprzód do Beauvais, a potem do Paryża.

— I pocóż cię wzywali do sądu, moja dobra kobieto? Czyż tu jaka zbrodnia została spełnioną?

— A tak, panie, a nawet jak się zdaje, złoczyńcy tu u mnie, w mojej oberży operowali

— Jakżeż to było?

I wdowa Magloire bijąc jaja na omlet, opowiedziała wszystko co sama wiedziała, a co czytelnik wie daleko lepiej od niej.

Doktór udawał, że słucha z uwagą.

— Coś o tem słyszałem, rzekł po skończeniu opowiadania, tak, to tu właśnie świętokradzca zamiana jednej trumny na drugą została spełnioną.

Ależ przez kogo?...

— W każdym razie, zaręczam za to, nie przez tego biednego młodzieńca, którego oskarżają — zawołała wdowa, ani przez woźnicę Saturnina. jednego z najlepsszych przyjaciół nieboszczyka mego męża! Znużeni obaj byli podróżą i spali już siedząc przy kolacji.

— Nakoniec, jakże pani wytłumaczysz to, co się stało?

— Złoczyńcy musieli wejść przez drzwi zawsze otwarte, wychodzące na drogę do Baron i które znajdują się w głębi podwórza obok szopy, pod którą stał furgon.

— Tak to wszystko bardzo prawdopodobne, a nawet pewne... a czy nie nocował żaden inny podróżny tej nocy?

— Nie panie.

— A w ciągu dnia nikt nie był z wozem napakowanym pękami słomy.

— Nie, — w ciągu całego dnia miałam tylko jednego klijenta. Człowiek jakiś, który podróżował piechotą i szedł do Baron za kupnem zboża, wstąpił tu, ażeby wypić butelkę piwa...

— Czy to był stary czowiek, ten podróżny.

— Nie, panie, to był młody człowiek, najwyżej mógł mieć dwadzieścia pięć do trzydziestu lat.

— A czy przypominasz pani sobie jego fizjonomję? jak wyglądał?

— Nie, zdaje mi się tylko, że prędzej wysoki jak niski, to wszystko co pamiętam.

— A więc nic w nim nie zwróciło pani uwagi?

— Ach! przepraszam, przypominam sobie jedną rzecz...

— Cóż takiego?

— Kolor jego włosów...

— Były czerwone, nieprawdaż? — zapytał z żywością Gilbert.

— Tak, ale jakim sposobem wiesz pan o tem? — zapytała wdowa Magloire ze zdumieniem.

— Mam w tem interes, żeby wiedzieć. — Szukam śladów tego człowieka o czerwonych włosach.

— Ach! ach! czy pan także należysz do policji?

— Nie — odpowiedział doktór Gilbert — ale mam wielki interes, interes osobisty w schwytaniu tego nędznika.

— Jeżeli się to panu uda, będę bardzo zadowolona. Nie będą podejrzewać niewinnego.

— Czy człowiek ten był sam? — zapytał Gibart.

— Sam.

— I co pani powiedział?

— Że idzie do Baron za kupnem zboża... szedł wielką drogą, znacznie nakładając. Wskazałam mu krótszą drogę, idącą za murem oberży.. Wychodząc stąd przeszedł przez podwórze i wyszedł temi drzwiami, które panu tylko co pokazałam.

— Wypytywał się panią — zapewne?

— Naturalnie, ale rozumiesz pan, że nie przypisywałam żadnego znaczenia jego pytaniom.

— O cóż się panią pytał?

— Czy jestem jedną tylko oberżystką w całej wsi... Czy mam parobków i dziewki domowe i o różne rzeczy... Zdawało mi się, że tak tylko sobie rozmawia ze mną dla zabicia czasu.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski